

koniec mgły w Siekieradzie

d **B A d** **B A**
tak się zaczyna bajka o legendzie
F **C** **d** **C**
w dymie z popiołki ledwo co zipiącym
F **C** **F** **C**
o diabłach smętnych rozwieszonych wszędzie
F **g** **A** **B A**
bo je – gdzieś wczoraj – dopadł kaszel ostry
d **C** **d** **C**
było tak pięknie – słowa o jesieni
d **C** **A** **B A**
siedząc przy barze zrywałem z łańcuchów
F **C** **d** **g**
drżąc się suszyły – rym się czasem mienił –
d **C** **d** **B A d B A**
do wiadomego piłem piwo skutku

coś się skończyło kiedy jakiś truteń
stwierdził że trzeba czyścić z mgły Siekierkę
rzekł do Rafała – bicz na krnąbrnych ukreć
on wcale nie chciał – myślał jaki przekręt
zrobić by duchy ze stołków nie wstały
i w dal nie poszły śmiejąc się pod nosem
by wierszokleta do piosenek zaczyn
mógł z dymu czerpać – wcale to nieproste
soczki w ordynku stoją na półeczce
fajki nie wolno – jutro pewnie piwa
czego do diabła nie będę mógł jeszcze
ręka w połowie zaczyna się zginać
spieniony kufel ochrzczę zaraz wodą
pijcie do bólu aż wam w gardłach stanie
jeśli przez chwilę zakurzyć nie wolno
z głową na stole za Bieszczadów pamięć